PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI. Warszawa, poniedziałek 16 marca 1931 r. Nr. 61

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY. SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Le Matin 13.III. zamieszcza notatkę o ratyfikacji traktatu handlowego polsko - niemieckiego i dodaje: „Min. Zaleski wyraził nadzieję, że opinja światowa przyjmie tę ratyfikację z zadowoleniem, jako nowy dowód pokojowości Polski".

Le Journal 14.III. (w art. St. Brice'a), omawiając traktat handlowy polsko-niemiecki, pisze: „W chwili, kiedy Niemcy szukają zbliżenia z Sowietami, Polacy robią piękny gest, ratyfikując traktat handlowy zawarty z Rzeszą, mimo iż jest on bardzo niekorzystny dla ich rolnictwa. Zobaczymy, czy Niemcy go będą również ratyfikowały. Jest to przecież minimalna koncesja jaką należałoby zrobić na rzecz Locarna i Paneuropy".

Le Journal 13.III. zamieszcza notatkę o ratyfikacji przez Sejm R. P. trzech umów międzynarodowych, a mianowicie traktatu handlowego i umowy likwidacyjnej z Niemcami i traktatu polsko - rumuńskiego, przyczem uwzględnia przemówienie przedstawiciela bloku rządowego.

Times 13.III. zamieszcza depeszę z Warszawy (znaną z prasy polskiej), o ratyfikacji traktatu handlowego z Niemcami i umowy likwidacyjnej przez Sejm.

Germania 14.III. pisze z powodu wyroków na polskim Śląsku przeciwko oskarżonym o wywołanie zajść wyborczych: „Powyższe wyroki dowodzą, podobnie jak wyrok w sprawie zajścia w Brzeziu, że Polacy nadal nie mają chęci okazania prawdziwej skruchy z powodu wypadków teroru wyborczego, i teraz już nie może ulegać wątpliwości, że sprawa górnośląska musi być ponownie wytoczona na majowej sesji Rady Ligi Narodów."

Deutsche Allg. Ztg. 14.III. pisze p. t. „Wyrok hańby w Rybniku": „Od dawna przyzwyczaił nas polski wymiar sprawiedliwości w procesach mniejszości narodowych do tego, co w państwach kulturalnych byłoby niemożliwością. Wyrok rybnicki zaś odznacza się cynizmem, na jaki zapewne dotychczas nie zdobył się żaden sąd polski. Wina oskarżonych została dowiedziona przez więcej, niż 30 świadków. Prokurator uznał winę za dowiedzioną i osądzał bardzo ostro wykroczenia, które obniżyły powagę państwa polskiego. Pomimo to sąd wydał tak tendencyjny wyrok, że, musi on wywrzeć wrażenie szyderstwa ze sprawiedliwości i ośmielać do dalszych aktów teroru wobec ludności niemieckiej. Ten wyrok jest zarazem wyrokiem na polski wymiar sprawiedliwości. Polska stoi wobec świata, jako kraj, w którym najcięższe przestępstwa polityczne nie są karane i który wypiera się danych w Genewie przyrzeczeń".

Münchner N. Nachrichten 14.III. pisze p. t. „Polski haniebny wyrok na Górnym Śląsku. Szyderstwo z genewskich zapewnień Zaleskiego" o wyroku w Rybniku.

Deutsche Tageszeitung 13.III. pisze z powodu wyroków w Rybniku i Tarnowskich Górach, że przechodzą one do porządku dziennego nad decyzją Rady Ligi Narodów.

„Polska feruje w ten sposób wyroki tendencyjne i pod wzgl. politycznym tego rodzaju, że potwierdzają one najgorsze obawy. Mniejszość niemiecka w Polsce nadal pozostaje bez ochrony i opieki prawa. Rozumie się, musi się to stać przedmiotem obrad sesji majowej, na której żądania niemieckie muszą być o wiele dokładniej sprecyzowane. Było to do przewidzenia, że nadzieje, pokładane w polskiej lojalności, zawiodą. Nie chodzi tutaj bowiem tylko o spór polsko-niemiecki, ale o sprawę Ligi Narodów, której żądania spotkały się z szyderstwem polskich sądów".

POLSKA A GDAŃSK.

L'Echo de Paris 13.III, zamieszcza notatkę o agitacji antypolskiej na terenie Gdańska i o proteście Komisarza Generalnego R. P. Polskiej u władz gdańskich z powodu zachowania się publiczności na sądzie przy odczytywaniu wyroku uniewinniającego zabójcę polskiego urzędnika kolejowego. Dziennik przypisuje te nastroje wpływowi hitlerowskiej prasy.

Viitorul 10.III. w art., omawiającym naprężenie między Polską a Gdańskiem, pisze m. inn.: Stosunki między Polską a Gdańskiem psują się coraz bardziej, choć w założeniu miały być przyjacielskie. Należy to przypisać temu, że w wolnem mieście doszły do władzy czynniki nacjonalistyczne, które utrudniły stosunki z Polską, pomimo, że dzięki Polsce Gdańsk doszedł do rozkwitu gospodarczego, niespotykanego za czasów należenia go do Niemiec. Tylko to oporne stanowisko Gdańska skłoniło Polskę do budowy Gdyni, żeby sobie zapewnić własny port. W ostatnich czasach wywóz przez Gdynię stale wzrasta, podczas gdy Gdańsk upada pod względem gospodarczym. Senat gdański wniósł nawet z tego powodu skargę do Ligi Narodów, która wyznaczyła Komisję, celem zbadania konkurencji między Gdynią, a Gdańskiem. Komisja stwierdziła, że położenie Gdyni o 20 km. od Gdańska obniża jego wywóz. Polska odpowiedziała, że wspiera wywóz przez Gdańsk, ale nikt jej nie może zmusić do tego, żeby cały swój handel zamorski kierowała przez Gdańsk. Nieporozumienie pomiędzy Polską, a Gdańskiem trwa więc nadal.

Marienburger Ztg. 25.II. pisze o stosunkach polsko - gdańskich i podkreśla, że „polska nagonka na Gdańsk staje się coraz bardziej niepowściągliwa". Dziennik ironicznie odnosi się do doniesień prasy socjalistycznej o wzroście organizacyj nacjonalistycznych w Gdańsku i twierdzi, że większem dla niego niebezpieczeństwem są polskie zbrojenia na granicy i gromadzenie amunicji na Westerplatte.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SPRAWA ROZBROJENIA.

Le Temps 13.III. uważa umowę morską za nadzwyczaj korzystną dla przyszłej konferencji rozbrojeniowej. Cała trudność dojścia do porozumienia polegała — zdaniem dziennika — na znalezieniu formuły, która, uwzględniając żądanie parytetu morskiego ze strony Włoch i tezę „niezbędnych potrzeb morskich" Francji, dałaby możność wstrzymania wszelkich zbrojeń, aż do 1936 r., a przez to samo umożliwiłaby Anglji nie uciekanie się do klauzuli bezpieczeństwa (clause de sauvegarde). „Bardzo ważnem jest to, że żadne z mocarstw nie potrzebowało robić ustępstw, któreby naraziły ich bezpieczeństwo i ich politykę morską. Pozatem nastąpiło odprężenie sytuacji politycznej między Francją i Włochami".

Journal des Débats 13.III. (w art. Pierre Bernusa) uważa, że jeżeli umowa morska pociągnie za sobą odprężenie stosunków między Włochami i Francją pod każdym względem — to mimo pewnych niedoskonałości, jakie posiada, będzie ona zadawalniającą. „Niestety, jak dotąd—pisze dziennik—nie można jeszcze wyrobić sobie sądu pod tym względem. Jedno można już powiedzieć, że Francja popełniła jeden błąd, a mianowicie, że nie wykorzystała tej okazji. ażeby nawiązać do rozbrojennia na lądzie, które jest ściśle związane przecież z rozbrojeniem na morzu i z innemi kwestjami tak wielkiej wagi, jak rewizja traktatów i status quo terytorjalny. Tymczasem, jak widać ze słów lorda Aleksandra, nie zostały powzięte żadne zobowiązania, w związku z konferencją rozbrojeniową, która wogóle nie była nawet omawiana".

The Chicago Tribune 12.III. Korespondent z Waszyngtonu donosi, iż sekretarz stanu Stimson wyraził prywatnie swe zadowolenie z układu morskiego pomiędzy Francją a Włochami, ponieważ układ ten uwalnia W. Brytanję od korzystania z „klauzuli gwarancyjnej". Przedłożenie układu do ratyfikacji senatowi zależeć będzie od dalszej akcji Francji, Włoch i W. Brytanji. Sekretarz Stimson dodał, że jeżeli układ ten stanie się częścią paktu londyńskiego, to będzie musiał być ratyfikowany przez senat, jeżeli natomiast będzie on tylko układem pomiędzy trzema państwami, równoległym do paktu londyńskiego, to akces Stanów Zjednoczonych do niego nie jest konieczny.

Dzień Kowieński 12.III. w art. wst. p. n. „Tyle rozbrojenia — ile bezpieczeńswa", nawiązującym do zawartego ostatnio porozumienia morsk. pięciu mocarstw, omawia zbrojenia Sowietów oraz rewizjonistyczne dążenia Niemiec i pisze w końcu: „Kwestja rozbrojenia jest tak ściśle związana z zagadnieniem bezpieczeństwa, iż nie sposób ją oddzielić od niego. Aksjomat ten został uznany przez protokół genewski, który organicznie powiązał trzy zasady zapewniające pokój powszechny: rozjemstwo, bezpieczeństwo i rozbrojenie. Niestety protokół jako całość nie doczekał się realizacji. Temniemniej jednak wynikający z ducha protokułu postulat, wysunięty przez polskiego ministra spraw zagranicznych Zaleskiego. tyle rozbrojenia ile bezpieczeństwa, nie przestał być wyrazem poglądów państw, zagrożonych przez agresywny nacjonalizm Niemiec, sprzymierzony z wojującym komunizmem Rosji".

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Le Journal 14.III. zamieszcza artykuł Saint Brice'a z powodu wyjazdu niemieckiej misji handlowej i przemysłowej, która udała się w tych dniach do Moskwy, celem zawarcia nowej umowy handlowej z Sowietami. Umowa ma być zawarta na takich samych warunkach, jak umowa włosko-sowiecka, a mianowicie Rzesza ma finansować swój przemysł do wysokości 70 proc. sowieckich zamówień, ażeby umożliwić Sowietom zakup towarów po tanich cenach. „Jeżeli to nie jest dumping, to wtedy znaczenie słowa tego staje się niezrozumiałe", dodaje autor.

Wisty 10.III., omawiając stosunki Z. S. R. R. ze St. Zjedn., poddają krytyce zapowiedziane przez sekretarza stanu Stimsona przestudjowanie zagadnienia sowieckiego celem ustalenia ostatecznego kursu politycznego St. Zjedn. wobec Z. S. R. R. „Wiadomość ta nie może nas nie zdziwić — piszą „Wisty",— w ostatnich czasach w amerykańskich kołach przemysłowych i finansowych toczy się zacięta walka nad zagadnieniem eksportu sowieckiego. Szereg instytucyj rządowych, a mianowicie ministerstwa skarbu, handlu i rolnictwa zajęły stanowisko wrogie wobec Z. S. R. R. W senacie utworzyła się grupa, która prowadzi zaciętą walkę przeciwko eksportowi sowieckiemu. Z tego wynika niebezpieczeństwo dla eksportu St. Zjedn. do Z. S. R. R., w którym są zainteresowane najbardziej wpływowe koła. Widocznie ta okoliczność zmusiła Stimsona do zainteresowania się problematem stosunków amerykańsko - sowieckich". „Z naszego punktu widzenia, podkreślają „Wisty" taki zamiar można tylko powitać. Jest rzeczą możliwą, iż poważne przestudjowanie tego zagadnienia przekona wreszcie Stimsona, jak niemądra jest gra, prowadzona przez jego kolegów w rządzie i jak nie miał on racji z punktu widzenia St. Zjedn., kiedy nie przestudjowawszy według jego własnego oświadczenia zagadnienia stosunków amerykańsko-sowieckich, stanął na czele wystąpienia przeciwsowieckiego, z powodu protokółu chabarowskiego".

Izwiestja 11.III, donosząc o mającej wkrótce nastąpić rewizji procesu b. szefa sztabu finlandzkiego, pułk. Waleniusa, twierdzą, że jest to skutkiem ostatnich wyborów nowego prezydenta. Pułk. Walenius który przygotowywał zamach stanu będzie prawdopodobnie w tych dniach zwolniony z więzienia. Widocznie awanturnicze koła lapowców finlandzkich przystąpią do urzeczywistnienia swojego programu, który może mieć poważne skutki przedewszystkiem dla Finlandji. Nowy zwrot w sprawie Waleniusa jest bardzo symptomatyczny i powinien skupić uwagę tych wszystkich, którzy zainteresowani są w utrzymaniu pokoju w Europie Wschodniej.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA NA LITWIE.

Lietuvos Žinios 13.III. w art. wst. usiłuje odeprzeć twierdzenie rządu litewskiego, zawarte w ostatnich jego oświadczeniach co do rzekomej niekulturalności ludu litewskiego i nieprzygotowania jego do ustroju parlamentarnego, których to argumentów rząd używał dla uzasadnienia potrzeby odsunięcia wyborów do Sejmu na dłuższy okres czasu.

Lietuvos Žinios 14.III. w art. wst. zaprzecza twierdzeniom rządu litewskiego co do nieistnienia na Litwie bezrobocia, i dowodzi, że na Litwie panuje zarówno na wsi jak i w miastach okropna nędza z powodu niemożności znalezienia jakiejkolwiekbądź pracy.

Lietuvos Aidas 14.III. w art. wst. ostro występuje przeciwko organizacji litewskiej młodzieży katolickiej „Ateitis", która — zdaniem dziennika — kieruje całą akcją kaolicką na Litwie i duchowieństwem litewskiem, mając na celu wyłącznie obalenie obecnego rządu i utorowanie drogi chrz.-demokracji w dojściu do władzy. Dziennik atakuje stronnictwo chrz. - demokratyczne szczególnie za dyskredytowanie rządu litewskiego w opinji zagranicznej.

Dzień Kowieński 11.III. w art. wst. p. n. „Kryzys najwyższego autorytetu" nawiązując do ostatnich procesów sądowych ks. Olszauskaza i ks. Spudasa, uważa, że ciężki wewnętrzny kryzys duchowieństwa litewskiego należy przypisać zbytniemu jego rozpolitykowaniu. „Nigdzie bodaj — pisze dziennik — akcja duchowieństwa na gruncie chrześcijańskiej demokracji nie ma tak jaskrawego charakteru politycznego, co u nas na Litwie. I nigdzie też nie wyrządziła ona tyle szkody kościołowi, co u nas, gdzie z religji katolickiej robi się interes partyjny, wmawiając w szerokie masy, że tylko stronnictwo chrz.-demokracji służy rzekomo kościołowi i obronie zagrożonej moralności". W d. c. dziennik przypomina treść orędzia Papieża, w którem zalecał duchowieństwu stanie się wzorem do naśladowania dla wiernych i pisze: „Jakież tymczasem my mamy wzory do naśladowania? Olszauskasów, Spudasów, albo znów może odłam duchowieństwa, który ambony, konfesjonału i swych szat kapłańskich używa jako narzędzi w walce o świecką władzę, o wywyższenie się, o osobiste ambicje, zyski i honory?..."

W końcu „Dzień Kowieński" zwraca się z apelem do biskupów litewskich, by przeprowadzili gruntowną sanację duchowieństwa, a to w kierunku wyzwolenia go od ducha partyjnictwa i skierowania na drogę prawdziwego chrześcijaństwa.

Lietuvos Aidas 11.III. zamieszcza obsz. wywiad, udzielony pzez Lapenasa, kierownika eksportowego przedsiębiorstwa państwowego „Maistas". Lapenas twierdzi, że Litwa obecnie może liczyć jedynie na wywóz masła, bydła i trzody chlewnej. „Eksport tych produktów nie przychodzi Litwie łatwo; rząd popierając ten eksport, zmuszony jest dokładać ze skarbu od 10—20 proc. wartości towarów. Do ew. eksportu zboża, rzecz naturalna musiałby rząd dołożyć od 40 do 50 proc.; lecz nawet wówczas sprawa znalezienia rynków na zboże byłaby rzeczą trudną". Wobec

zmiany gospodarstwa litewskiego w kierunku hodowli bydła, eksport litewski — wg. Lapenasa — musiał szukać nowych rynków zbytu. Najważniejszym rynkiem zbytu stała się obecnie Anglja. Po niej idą Niemcy. Co się tyczy tego ostatniego rynku, to — zdaniem Lapenasa — Litwa powinna liczyć się z jego utratą, jeśli nie da się uregulować stosunków handlowych z Niemcami na zgoła innych podstawach: „Już obecnie z powodu rozmaitych utrudnień czynionych ze strony rządu Rzeszy, eksporrt litewski do Niemiec staje się nienormalny, a czasami wprost niemożliwy". W związku z powyższem rząd litewski — zdaniem Lapenasa — szuka innych rynków zbytu dla bydła i trzody chlewnej. Istnieje już konkretna możliwość zwiększenia eksportu tych produktów do Belgji. Ogólnie biorąc rząd stanął wobec znacznych trudności eksportowych, które zostały wywołane znacznym spadkiem cen nawet na bydło, oraz w związku z niedostosowaniem się hodowców litewskich do wymagań rynków zagranicznych.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

Dreptatea 11.III. w art. wst. twierdzi, iż prasa opozycyjna bezpodstawnie dopatruje się zapowiedzi upadku rządu narodowo - włościańskiego, w głosach prasy rządowej, których wolność wypowiadania się nasuwa opozycji wnioski o rozdźwięku w łonie stronnictwa rządowego. Zjazd narodowo - włościański w d. 8.III. w Cluj dowiódł, że stronnictwo jest skonsolidowane jak zawsze około osoby swego przewódcy Juljusza Maniu.

Dreptatea 4.III. donosi, że min. rolnictwa Madgearu przedstawił obecny stan gospodarczy Rumunji, stwierdzając, że do przetrwania obecnego przesilenia powinna była Rumunja być przygotowana na podstawie kilkoletniego planu gospodarczego, tak jak to zrobiono w Czechosłowacji. Plan taki opracował dopiero obecny rząd, na przeciąg 10 lat, w ciągu którego to czasu rząd i naród będą miały do spełnienia pewne poważne zadania.

NOTATKI I INFROMACJE

RÓŻNE.

The Daily Herald 12.III. Korespondent dyplomatyczny, pisząc o wyjeździe Hendersona do Paryża na konferencję paneuropejską, podkreśla, że konferencja ta będzie „nieoficjalną Radą Ligi w miniaturze, na której prawdopodobnie będą dyskutowane poważne sprawy".

Kulturwehr (styczeń, zeszyt I. 1931 r., organ mniejszości narod. w Niemczech) zamieszcza artykuł o mniejszości litewskiej w Prusach Wschodnich, która zwartą masą obejmuje zachodni brzeg Niemna aż do zatoki Kurońskiej i liczy 160 do 180 tysięcy głów. Autor udowadnia, że jeszcze w XIX wieku rząd polski w urządzeniach administracyjnych nazywał tę część Prus Wschodnich „prowincją litewską", i że w Wystruciu istniał „Sąd krajowy dla prowincji Litwy". Nazwy te spotyka się w wielu dawnych aktach ziemskich i sądowych. Istniały także „litewskie pułki", jak litewski pułk dragonów w Tylży, litewscy ułani w Wystruciu, litewski pułk strzelców w Gąbinie i t. d.

Dopiero w latach powojennych Niemcy zacierają wszelkie ślady tych nazw i nawet starają się zaprzeczać, że istnieją Litwini na terenie Prus Wschodnich Okolice wspomniane, pomimo kilkowiekowego ucisku niemieckiego, zachowały do dnia dzisiejszego litewski charakter. Wśród ludności litewskiej istnieje ruch nad odrodzeniem i uświadomieniem narodowem, powstał Związek Litwinów w Tylży, który tę akcję prowadzi, i ruch ten już nie da się powstrzymać żadną siłą.

Lietuvos Aidas 6.III. zamieszcza artykuł prof. Janulatisa, który — z okazji setnej rocznicy powstania listopadowego — podkreśla, że powstanie to jest jedną z najszacowniejszych kart historji Litwy i nawołuje społeczeństwo litewskie do upamiętnienia walk stoczonych przez Litwę z caratem w r. 1831, a to przez odczyty, wydawnictwa i t. p.

„Rewolucja 1831 r. — pisze m. in. prof. Janulaitis — była dla większości ludności litewskiej, a zwłaszcza na wsi rzeczą całkiem nową, to też w szczególności na prowincji rozpowszechniło się mniemanie, iż jest to zła robota szlachty. Opinji tej dała prasa rosyjska odpowiednie zabarwienie, a i prasa polska dotychczas nie lepsze dała odzwierciadlenie całej sprawy. Czas już zerwać z temi przesądami i rozpocząć samodzielne dociekania... Błędne jest mniemanie, że dzieje Litwy kończą się na r. 1569, bo przecie i po unji, naród litewski nie zakończył swego istnienia i działał niezależnie od tego, kto w jego imieniu występował. Rewolucję r. 1831 wzniecila istotnie szlachta litewska i pociągnęła za sobą lud. Gdyby ruch rewolucyjny w kraju zakończył się pomyślnie — odzyskanoby niepodległość o wiele wcześniej".

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Deutsche Allg. Ztg. 7.III. Selbstmord der nationalen Opposition?

Vossische Ztg. 8.III. Dr. P. Reinhold. Kriegsschuld und Abrüstungskonferenz.

Druk, „KADRA", Długa 50; tel. 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.